

Boczar, Mieczysław

Koncepcja retoryki w pismach Jana z Salisbury

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 32/1, 139-156

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Mieczysław Boczar

(Warszawa)

KONCEPCJA RETORYKI W PISMACH JANA Z SALISBURY

W systemie nauczania starożytnych Greków i Rzymian studia retoryki zajmowały poczesne miejsce. Znaczącą rolę odgrywała retoryka również przez większą część wieków średnich, rozwijana wówczas w trzech głównych postaciach: jako „ars praedicandi”, „ars dictaminis” i „ars poetriae”. W literaturze przedmiotu istnieje wiele prac na ten temat, natomiast stosunkowo mało uwagi historycy poświęcili retoryce, ujmowanej jako sztuka wyzwolona, zaliczana w średniowieczu w poczet trivium¹. Tak rozumiana szczególnie ceniona była przez myślicieli tzw. dwunastowiecznego renesansu, którzy ulegli urokowi literatury starożytnej. Pośród ówczesnych szkół, w których retorykę nauczano w szerokim zakresie, zasługuje na uwagę ośrodek w Chartres. Z tym ośrodkiem związane było bezpośrednio lub pośrednio grono wyróżniających się uczonych, takich jak Bernard z Chartres, Gilbert de la Porrée, Teodoryk z Chartres, Bernard Silvestris, Wilhelm z Conches i Jan z Salisbry. Nieco informacji o szkole w Chartres przekazał w *Metalogikonie* Jan z Salisbry, który najprawdopodobniej przez pewien okres, w latach 1138—1141, studiował w tym mieście². Według niego metoda nauczania — wprowadzona przez Bernarda z Chartres (zmarłego przed 1130 r.) oraz kontynuowana przez innych „chartryjczyków” — polegała na wykładaniu przez mistrza wzorów stylistycznych wybieranych z antycznej poezji i prozy oraz na ich zapamiętywaniu i naśladownictwie przez studentów³.

¹ Por. np. J. J. Murphy: *Rhetoric in the Middle Ages*. Berkeley 1974; oraz J. R. E. Bliese: *The Study of Rhetoric in the Twelfth Century*. „Quarterly Journal of Speech” 1977 s. 365.

² Na temat kontrowersji wokół tzw. szkoły chartryjskiej oraz miejsca studiów Jana piszę w artykule *Myśl antyczna w tradycji chartyjskiej*. „Studia Filozoficzne” 1980 nr 10 s. 18.

³ *Ioannis Sarisberiensis Episcopi Carnotensis Metalogicon*. C.C.I. Webb, Oxonii 1929, I, 24, 56: 10 — 57:6. Dalej cyt. jako *Met.* z podaniem kolejno księgi, rozdziału, strony i wierszy tej edycji.

Dość powszechnie uważa się dziś, że właśnie związany z ruchem chartryjskim Jan był jedną z najbardziej wykształconych postaci w dwunastowiecznej Europie. Zamieszczona we wstępach do krytycznych wydań *Polikratyka* i *Metalogikonu* lista autorów, których cytował, wskazuje niezbiacie na wyjątkową, jak na owe czasy, znajomość literatury starożytnej, Jakie więc pisma antyczne poruszające zagadnienia z zakresu retoryki były mu znane? Niewątpliwie znał on trzy obiegowe w XII stuleciu dzieła, a mianowicie cyceronijskie *De inventione*, przypisywane Cyцерonowi *Rhetorica ad Herennium* oraz Horacego *Ars poetica*⁴. Będąc miłośnikiem i niemal wyznawcą Cyцерona sięgał ponadto do wielu innych pism rzymskiego myśliciela, m.in. do *De oratore*⁵, *Topica* i *Crator*. Dla niego, jak dla większości „chartryjczyków”, autor *De inventione* był niekwestionowanym „magister eloquentiae”⁶. Toteż nie może dziwić, że Retorykę jako jedną ze sztuk wyzwolonych symbolizuje właśnie wyrzeźbiony wizerunek Cyцерona na zachodnim frontonie katedry w Chartres⁷.

Znacznie mniej znany był w średniowieczu podręcznik retoryki pt. *Institutio oratoria* Kwintyliana. Wiadomo jednak, że ten podręcznik odegrał niemal równie ważną rolę w dwunastowiecznym renesansie jak w renesansie XV wieku. Żaden z myślicieli wieków średnich nie poświęcił mu tyle uwagi, co uczeń szkoły w Chartres, Jan z Salisbury⁸. *Metalogikon* oraz *Polikratyk* nie tylko zawierają nader liczne odwołania się do dzieła Kwintyliana, ale nadto przedstawiają w całości jego program wszechstronnego wykształcenia.

Jan z Salisbury był też na łacińskim Zachodzie jednym z pierwszych filozofów, który znał już wszystkie pisma Arystotelesa, zaliczane w skład *Organonu*. Pozostając pod urokiem dopiero co przełożonych dzieł Stragiryty napisał *Metalogikon*, który można uważać za najwcześniejszy komentarz

⁴ Na popularność tych pism w średniowieczu wskazują liczne ich rękopisy znajdujące się w ówczesnych bibliotekach. Pisano do nich wiele komentarzy: i tak np. do *Ars poetica* — głównie przed końcem X w.; do *De inventione* — zwłaszcza w połowie w. XI; zaś do *Rhetorica ad Herennium* — przede wszystkim w XII stuleciu. Status dzieł podstawowych potwierdzają przyjęte wówczas dla nich określenia, mianowicie *De inventione* znane jest jako *Rhetorica vetus* lub „prima”, z kolei *Rhetorica ad Herennium* jako *Rhetorica nova* inaczej „secunda”, wreszcie *Ars poetica* jako *Poetria*. Zob. J. A. Schultz: *Classical Rhetoric, Medieval Poetics, and the Medieval Vernacular Prologue*. „Speculum” 1981 s. 2—3.

⁵ Jak wykazuje J. J. Murphy: dz. cyt. s. 109 i 122; dziełko to stało się bardziej znane dopiero w XV wieku.

⁶ B. Munk-Olsen: *L'humanisme de Jean de Salisbury, un cicéronien au XII^e siècle*. W: *Entretiens sur la Renaissance du 12^e siècle*. M. de Gandillac, E. Jeauneau, Paris 1968 nazywa Jana wręcz cyceronijskim.

⁷ M. Frankowska-Terlecka: *Idea jedności nauki w XII i XIII wieku*. Wrocław 1976 s. 60—61.

⁸ C. S. Baldwin: *Medieval Rhetorical Poetic*, New York 1928. J. R. E. Bliese: dz. cyt., s. 380—381; przypuszcza, że Jan korzystał jedynie z niepełnego tekstu *Institutio oratoria*, przy czym zastrzega się, iż nie można tego stwierdzić z całą pewnością.

łaciński do „logiki nowej”⁹. Poczesne miejsce wśród tych dzieł przypisywał *Topikom*, gdyż — jak uważał — bez ich znajomości niełatwo przeprowadzać poprawne wywody. Arystotelesowskie *Topiki* służą przeto nie tylko dialektyce, podając racjonalne zasady wszelkiej wymowy, ale także są niezbędne nauczaniu retoryki¹⁰.

To skrótowe nakreślenie stanu znajomości pism antycznych, które poruszają zagadnienia z zakresu retoryki, pozwoli, jak się wydaje, wskazać na ewentualne nowatorstwo koncepcji Jana, zawartej w *Metalogikonie*. Odpowie też na pytanie, czy z chwilą zapoznania się z nowymi przekładami nieznanymi przed XII w. pism logicznych Arystotelesa pojawiły się tendencje do wprowadzenia zmian w programie nauczania retoryki. Istotną sprawą jest również stopień zależności twierdzeń angielskiego myśliciela od poglądów Kwintyliana wyrażonych w *Institutio oratoria*¹¹.

Część historyków, zwłaszcza starszego pokolenia, uważa, że Jan nie miał własnej koncepcji retoryki, a w każdym razie nie przedstawił jej w dziele poświęconym obronie sztuk trivium czyli w *Metalogikonie*. Sądzą oni ponadto, iż faktycznie lekcewał on retorykę zarówno ujmowaną wzorem autorów starożytnych — jako odrębną sztukę z właściwymi jej celami i narzędziami, jak i utożsamianą przez niektórych pisarzy średniowiecznych z oratorskim sposobem wysławiania się. Jednakże analiza wypowiedzi Jana w *Metalogikonie* wskazuje, iż wyrażał on określone poglądy na temat retoryki, chociaż z wypowiedzi dość ściśle powiązał z wywodami dotyczącymi dwóch pozostałych sztuk trivium, a mianowicie gramatyki i dialektyki. Nie poświęcił jej wszelako ani jednego osobnego rozdziału, podczas gdy omówienie gramatyki zajmuje trzynaście rozdziałów w księdze I, dialektyki — zdecydowanie większą część księgi II i III, zaś o logice demonstratywnej i sofistycznej pisze w księdze IV. Zresztą samo słowo „retoryka” występuje w całym *Metalogikonie* chyba zaledwie 15 razy. Terminem, jakiego niekiedy używa Jan na określenie „retoryki”, jest „eloquentia”, chociaż znacznie częściej odnosi go do wszystkich trzech sztuk trivium, wzorując się na alegorycznym ujęciu przedstawionym w *De nuptiis Mercurii et Philologiae* Marcjana Kapelli¹². Na pierwszy rzut oka wydaje się to oczywistym pomieszaniem pojęć, ale przy interpretacji myśli filozofa z Salisbury należy mieć stale na uwadze regułę — zwaną przezeń

⁹ R. Palacz: *Bespośrednia recepcja arystotelizmu w „Metalogikonie” Jana z Salisbury*. „*Studia Mediewistyczne*” 1964 z. 5 s. 197—199.

¹⁰ *Met.* III, 10, 154: 23 — 155:3.

¹¹ Dla zilustrowania skali zapożyczeń w *Metalogikonie* podaję ilość cytatów następujących autorów: Cyceron — 56, niewiele mniej Kwintyliana — 42 i Arystoteles aż 120.

¹² H. B. Gerl: *Zum mittelalterlichen Spannungsfeld von Logik, Dialektik und Rhetorik. Die Programmatik des „Metalogicon” von Johannes von Salisbury*. „*Studia Mediewistyczne*” 1983, 22, z. 1 s. 48; uważa jednak, że z prologu do *Metalogikonu* wynika, iż właśnie o retoryce pisze Jan używając terminu „eloquentia”. Podobnie sądzi E. R. Curtius: *European Literature and the Latin Middle Ages*. New York 1953 s. 77.

„indifferentia loquendi”. Kilkakrotnie powołuje się na nią, kiedy — krytykując swoich przeciwników — stwierdza, że każde wypowiedane słowo jaki takie pozostaje znaczeniowo neutralne; określonego znaczenia nabywa dopiero w kontekście¹³. Nadawanie słowom tylko jednego sensu stanowi — jego zdaniem — pogwałcenie istoty języka. Dlatego pośrednio przestrzega przed zbyt pośpiesznych przypisywaniem określonego znaczenia nazwie „eloquentia” zanim pozna się kontekst, w jakim została użyta. Uważne stosowanie tej wskazówki przy lekturze pism Jana prowadzi do interesujących wniosków na temat miejsca i roli retoryki w jego poglądach.

Już Kwintyliian uważał, że termin „eloquentia” lepiej niż „oratoria” oddaje grecką nazwę „rhetoriké”, gdyż „forma «oratoria» jest równoległa do «elocutoria», a znowu «oratrix» do «elocutrix»”¹⁴. Również Cynceron, poważny autorytet dla Jana, na początku *De inventione* utożsamiał wymowę z retoryką. Nic więc dziwnego, iż jednym ze znaczeń, przydawanych w *Metalogikonie* pojęciu „eloquentia”, jest właśnie retoryka.

Nie ulega wątpliwości, że mimo pewnych wieloznacznych sformułowań autor *Polikratyka* rozpatrywał retorykę jako dziedzinę odrębną zarówno w stosunku do gramatyki, jak i dialektyki¹⁵. Sam zresztą studiował retorykę w szkołach francuskich, m.in. pod kierunkiem Teodoryka z Chartres, Ryszarda zwanego Biskupem oraz Piotra Heliasa. Trudno więc przyjąć, że wiedzę z tej dziedziny cenił nisko.

Jan z Salisbury pisał *Metalogikon* w 1159 r. w celu obrony logiki. Powinno przeto dziwić, iż ktoś uważał za konieczne bronić logiki w połowie XII wieku. On sam wskazywał bowiem, że w tym czasie logika stanowiła główną treść nauczania. Wszelako była to logika ujmowana wąsko jako dialektyka. Natomiast Jan pragnął bronić logiki, która w szerokim znaczeniu obejmowała wszystkie sztuki wchodzące w skład trivium. W ślad za stoikami wskazywał na rolę logiki jako wiedzy o „logosie” w obydwu znaczeniach, mianowicie jako wiedzy o słowie i o rozumie. W przeciwieństwie do logiki, szeroko ujmowanej jako „loquendi vel disserendi ratio”, logika w węższym sensie — to umiejętność poprawnego rozumowania (ars disserendi)¹⁶. W przekonaniu myśliciela z Salisbury, pozostającego tu pod wpływem Arystotelesa, logika jest dyscypliną propedeutyczną, która koniecznie powinna być studiowana przed innymi naukami. Przeciwnicy rzetelnych studiów, zwani przez myślicieli chartryjskich „kornificjanami”, skupiali się niemal wyłącznie na formalnych zasadach ówczesnej dialektyki uniemożliwiając, zdaniem Jana, poznanie innych dyscyplin, a tym samym osiągnięcie prawdziwego poznania rzeczy¹⁷. Główne

¹³ M.in. *Met.* I, 16, 42:21—27; II, 20, 114: 23—30.

¹⁴ *Inst. orat.* II, 14, 2, w przekładzie M. Brożka.

¹⁵ *Met.* I, 17, 43:17—25; I, 24, 54:25—30.

¹⁶ *Met.* I, 10, 27:8—17.

¹⁷ *Met.* II, 3, 64:16—18. O ówczesnym zafascynowaniu logiką nieco ironicznie już w tytule rozdz. 6 ks. II *Metalogikonu*: *Quod omnes logicam appetunt, sed non omnes asequuntur.*

zagrożenia dla ówczesnej kultury ze strony owych „kornificjan” upatrywał on w nader wąskim i skrajnie formalnym ujęciu gramatyki, które usuwało z programu jej nauczania całe bogactwo literatury klasycznej, oraz w zastosowaniu metody skrótów, sprowadzających wykształcenie w zakresie sztuk wyzwolonych do opanowania podręcznika reguł i wyciągów z tekstów. Jak powiada Jan, w programie szkolnym jego przeciwników wszystko stało się nowe, odnawiana była gramatyka, zmieniana dialektyka i pogardzana retoryka¹⁸. Uważali oni bowiem, że określone umiejętności, np. pięknej wymowy, wynikają zasadniczo z naturalnych zdolności i dlatego nie mogą być nabywane za pomocą wykształcenia. Dowodzili potrzeby bardziej pragmatycznych celów nauczania, które mogłoby przygotować ludzi do obejmowania lukratywnych stanowisk kurialnych. Dostrzegając zarysowującą się już wówczas w szkołach tendencję do odchodzenia od nauczania opartego na literaturze antycznej¹⁹ oraz do uprawiania dialektyki w oderwaniu od innych sztuk wyzwolonych, Jan w ostrych słowach piętnował program wprowadzany przez owych „nowych doktorów”, którzy swe wykształcenie zdobyli „w czasie nie dłuższym niż na opierzenie się kurczęcia potrzebny”²⁰. Skoro celem ludzkiego poznania jest uchwycenie prawdy, przeto szczególna rola — jego zdaniem — przypada sztukom trivium, które, posługując się słowami, wyrażają w sposób właściwy to, co z wiedzy ciągnie rozum. Nie wątpi więc angielski filozof, że podawane przez Kwintyliana oraz innych mistrzów „prawidła wymowy” służą „ad institutionem sapientiae”²¹. Dlatego też, jeśli komuś niedostaje wymowy, to nawet zdobywana przezeń mądrość okazuje się jakby ułomna (*manca*), ponieważ nie można zbadać tajemnic natury, gdy brak poprawnej mowy i zrozumienia tego, co zostało ogłoszone bądź zapisane²². Cóż tedy bardziej godnego od opanowania tych umiejętności, które stwarzają człowiekowi możliwość przewyższenia posiadających te same uzdolnienia bliźnich? — zapytuje Jan. Samego zaś Kornificjusza, utrzymującego, jakoby zasady wymowy były

¹⁸ *Met.* I, 3, 12:2—4.

¹⁹ Pewnym uwienczeniem tej tendencji w nauczaniu były napisane na początku XIII w. podręczniki: *Doctrinale* Aleksandra z Villa Dei i *Graecismus* Eberharda z Bethune, w których porzucono już gramatykę filozoficzną, przygotowującą do analiz literackich, na rzecz gramatyki spekulatywnej, zorientowanej logicznie na „*modi significanti*”, a zwłaszcza na „*metricum*” i „*rithmicum*”. Por. J. Pelc: *O modystach — karta z dziejów semiotyki średniowiecznej*. „*Studia Filozoficzne*” 1970 nr 10 s. 35—36. Szerzej na temat krytyki „Kornificjan” przez Jana zob. R. Palacz: *Jana z Salisbury koncepcja filozofii i nauczania*. „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1974 s. 12—13, 20—21.

²⁰ *Met.* I, 3, 11:8—12:24.

²¹ Ioannis Sarisberiensis: *Episcopi Carnotensis, Policratici sive De nugis curialium et vestigiis philosophorum libri VIII*. C.C.I. Webb, London 1909, VII, 15, 153:6—8. Dalej cyt. *Pol.* z podaniem kolejno odpowiedniej księgi, rozdziału oraz tomu, stron i wierszy tej edycji.

²² *Met.* I, 1, 7:3—5; I, 4, 14:16—19.

bezużyteczne w poznaniu filozoficznym, czyli w „studium sapientiae”²³, uważa za przeciwnika postępu moralnego, społecznego i politycznego, niemal za nowego Katylinę, którego zwalcza orężem Cyserona²⁴. Wedle autora *Metalogikonu* ów Kornificjusz i jego zwolennicy przeciwstawiali filozofię — elokwencji, gdyż pierwsza kładzie nacisk na rzeczy, natomiast druga podkreśla wagę słów. Zakładali przy tym również, że nie można w ogóle ustalać jakiegokolwiek związku między słowami i rzeczami, a zatem niepodobna korzystać ze słów w badaniach rzeczy i w ten sposób dochodzić do filozofii (mądrości)²⁵.

W odpowiedzi na te poglądy Jan podejmuje się ustalić więź między elokwencją a filozofią. Nie ulega dłań wątpliwości, że „verba” i „res” pozostają w ścisłym związku. Rzeczy okazują się bowiem poznane dopiero wówczas, kiedy można je wyrażać w słowach. Pozostaje to w zgodzie z przedstawionym w *Metalogikonie* własnym ujęciem zagadnienia powszechników. Zdaniem myśliciela z Salisbury powszechniki są pojęciowymi obrazami istniejących rzeczy, jakie pojawiają się w umyśle dzięki zdolności dzielenia, łączenia i abstrahowania. Są więc słowami, które orzeka się o wielu rzeczach jednostkowych²⁶. Im bardziej jakieś wyrażenie jest ścisłe i precyzyjne, tym bogatsze w wiedzę, a tym samym bardziej przydatne w filozofii. Tego właśnie wymaga dobra wymowa²⁷. Wbrew „kornificjanom” utrzymuje Jan, że opanowanie wymowy jest możliwe przez nauczanie się jej zasad, tych, które podaje logika ujmowana w szerokim znaczeniu jako „vocum et intellectuum interpres”²⁸. Przyjmuje on, iż wagę (vis) słów bada głównie dialektyka, będąca jedną z czterech części, na jakie dzieli się logika w węższym rozumieniu (ars disserendi). Ta waga słów winna utożsamiać się z ich znaczeniem, a zatem i z prawdą wypowiedzi. Dialektyka okazuje się więc dyscypliną, która może zgłębiać znaczenie i prawdziwość wypowiedzianych słów, nie wykraczając jednak poza prawdopodobieństwo. Wierny filozofii akademickiej Jan przyjmuje, że zasada poznawczego prawdopodobieństwa może prowadzić

²³ „Huic vero insistere philosophari est, eo quod philosophia sit studium sapientiae”. *Pol. V, 9, I, 319:20—21.*

²⁴ *Met. I, 1, 7:13—8:2.*

²⁵ *Met. I, 6, 21:19—27.*

²⁶ Jan uważał, że w *Met. II, 20* zawarł poprawny wykład arystotelizmu. Słusznie R. Palacz (*Bezpośrednia recepcja...*, dz. cyt., s. 245) podkreśla, iż ta interpretacja teorii perypatetyckiej „w powyższym zagadnieniu odbiega zasadniczo od głównego nurtu i charakteru filozofii Arystotelesa” i jest dość bliska konceptualizmowi.

²⁷ „Est enim eloquentia facultas dicendi commode quod sibi vult animus expediri. [...] Ergo cui facilitas adest commode exprimendi verbo quidem quod sentit, eloquens est”. *Met. I, 7, 22:6—18.*

²⁸ „Inchoantibus enim philosophiam (logica — dop. M.B.) prelegenda est, eo quod vocum et intellectuum interpres est, sine quibus nullus philosophie articulus recte procedit in lucem. [...] est enim soror veritatis prudentia, et amorem rationis et scientie per eloquentiam fecundat et illustrat”. *Met. II, 3, 64:13—22.*

również na właściwą drogę poznania rzeczy. Skoro zatem rzecz pozostaje w zgodzie ze swym słownym określeniem, przeto angielski filozof utrzymuje, iż istnieje ścisły związek między słowami i rzeczami. Tak to w przeciwieństwie do „kornificjan” stwierdza, że dialektyka wskazuje na istnienie wyraźnego związku między elokwencją i filozofią²⁹.

Jak już wspomniano, oprócz logiki w szerszym znaczeniu, obejmującej wszystkie sztuki *trivium*³⁰, Jan wyróżnia logikę w sensie węższym, jako „ratio disserendi”. Wprawdzie w tym drugim ujęciu gramatyka jest dyscypliną odrębną od logiki, ale wśród innych gałęzi wiedzy zachowuje szczególne miejsce. Ma prawo być uważana za źródło i kolebkę sztuk wyzwolonych oraz filozofii, gdyż — ucząc człowieka poprawnego posługiwania się językiem — prowadzi go do mądrości³¹.

Chociaż w zamierzeniu autora *Metalogikon* miał być poświęcony głównie obronie logiki w jej najszerszym rozumieniu, a w tym i gramatyki, to jednak myśliciel z Salisbury swoją uwagę skupia przede wszystkim na omówieniu „scientia disserendi”. Określa tak ujmowaną logikę jako rodzaj rozważań, dzięki któremu umacnia się mądrość postępowania³². Sądzi, że podział tej dyscypliny na dialektykę i retorykę, którego miał dokonać Platon, jest za wąski, gdyż nie wyczerpuje całości zagadnień logicznych. Za Boecjuszem dzieli ją wedle stopnia pewności dostarczanego we wnioskach na logikę demonstratywną, probabilistyczną oraz sofistyczną. I tak logika demonstratywna, która obejmuje dowodzenie sylogistyczne i wnioskowanie, prowadzi do prawdy; logika probabilistyczna, polegająca na prawdopodobnych mniemianiach, zadowala się prawdopodobieństwem; zaś sofistyczna, która zajmuje się dowodzeniem wiedzy pozornej, poprzestaje na pozorach prawdopodobieństwa. Zadanie więc, jakie stoi przed „ars disserendi”, to poznawanie prawdy za pomocą rozumowań i ocena rzetelności jej osiągnięcia. W tej perspektywie również sofistyka zasługuje na uwagę, ponieważ nawet bardziej od logiki demonstratywnej pomaga nowicjuszowi osiągnąć umiejętność wymowy³³.

²⁹ *Met.* II, 4, 66:8; tenże 66:13—15; *Pol.* VII, 12, II, 139:4—7. Por. J. P. Martel: *Rhetorique et philosophie dans le „Metalogicon” de Jean de Salisbury*, W: *Acta del V Congreso Internacional de Filosofia Medieval*, Madrid 1979. T. II s. 963—964.

³⁰ „Est itaque logica, (ut nominis significatio latissime pateat) loquendi vel disserendi ratio”. *Met.* I, 10, 27:8—10; zob. też *Met.* II, prolog., 60:15—18. Por. Hugon ze Św. Wiktora, *Erud. didasc.* II, XXIX, PL 176, 763b: „Logica dividitur in grammaticam et in rationem disserendi”.

³¹ „Est enim Gramatica scientia recte loquendi scribendique et origo omnium liberalium disciplinarum. Eadem quoque est totius philosophiae cunabulum, et (ut ita dixerim) totius litteratorum studii alitrix prima”. *Met.* I, 13, 37:15—19; *ibid.* 32:24—17; I, 21, 50: 3—6. Por. H. Daniels: *Die Wissenschaftslehre des Johannes von Salisbury*. Kaldenkirchen 1932 s. 89.

³² „Ut itaque nominis significatio contrahatur, logica est ratio disserendi, per quam totius prudentie agitatio solidatur”. *Met.* II, 1, 60:31 — 61:1; II, 3, 64:09.

³³ *Met.* II, 3, 65:25 — 66:7; IV, 24, 191:16—18; II, 2, 62:26—27; *Pol.* VII, 12, II, 140:17—21. Por. J. Legowicz: *Historia filozofii średniowiecznej Europy zachodniej*. Warszawa 1980 s. 390—391.

W zakresie logiki probabilistycznej wyróżnia Jan dialektykę i retorykę. Uważa, że te sztuki wyzwolone tworzą jedną „bene disputandi scientia”. Wzorem wielu sobie współczesnych nie ostrzega bowiem potrzeby zakreślania wyraźnych granic między poszczególnymi dyscyplinami trivium, gdyż — wedle niego — wszystkie one są niezbędne do rozwijania u studiujących ich przyrodzonych zdolności. Bez wahania mógł więc umieszczać zaczerpnięte z pism Arystotelesa wzory dialektyczne pośród ćwiczeń gramatycznych i retorycznych, opartych tak na Donacie i Pryscjanie, jak i na Cyceronie oraz Kwintylianie. Z kolei był niezdecydowany, czy poetykę należy zaliczać do gramatyki czy też do retoryki, ponieważ ma ona reguły (praecepta) wspólne z obydwoma sztukami. Skłaniał się w końcu ku temu, by uznać ją za bliższą gramatyce, która stanowi jakby jej rodzicielkę³⁴.

Jeśli zaś chodzi o przedmiot dialektyki i retoryki, uważał, że działają one w tym szerokim zakresie prawdopodobieństwa, który jest usytuowany między dziedziną logiki demonstratywnej a sofistyką. Zakres ten stara się myśliciel z Salisbury wyraźnie zakreślić. Powiada, iż twierdzenie o zaistnieniu jakiegoś zdarzenia jest prawdopodobne, jeżeli zostanie uznane za oczywiste przez osobę budzącą zaufanie lub też jeśli owo zdarzenie zwykło następować z określoną regularnością i w sposób, który stwarza uzasadnione nadzieje na powtórzenie się. Albowiem temu, co się zdarza zawsze lub zazwyczaj w takiej samej postaci, przypisywać się zwykło duże prawdopodobieństwo. Natomiast mniejsza częstotliwość, ze znaczną ilością różnego rodzaju wyjątków, przy wsparciu opinią mniejszych autorytetów, osłabia stopień prawdopodobieństwa³⁵. Dialektyka i retoryka we właściwych sobie działaniach nie wykraczają właśnie poza te ramy prawdopodobieństwa. Jan, zdając sobie sprawę z trudności wyraźnego rozgraniczenia przedmiotu i zakresu działania tych dyscyplin, podejmuje się jednak tego zadania. Według niego dialektyka poprzestaje na dość ogólnym twierdzeniu, tj. wystarcza jej „teza” (thesis) bez uwzględniania szczegółowych okoliczności. Natomiast retoryka za punkt wyjścia przyjmuje „hipotezę”, która zgodnie z określeniem Boecjusza miała polegać na zastosowaniu przez mówcę ogólnej zasady do okoliczności opisywanych za pomocą takich kategorii, jak: *kto*, *co*, *gdzie*, *jak*, *kiedy* i *dla czego*. Przykładowo, podczas gdy dialektyk będzie rozważał zagadnienie, „czy kradzież jest czynem nagannym”, retor będzie starał się przekonać słuchaczy, że sprawca, który w określonej sytuacji coś sobie przywłaszczył, nie powinien być potępiany³⁶.

³⁴ *Met.* I, 17, 43:17—25; jednakże w *Met.* I, 24, 54:25—26 pisze: „Gramatica Poeticaque”, zaś w *Pol.* II, 19, I, 109:11—13: „[...]si tamen poeta dicendus est, qui vera narratione rerum ad historicos magis accedit...”; oraz tenże II, 6, I, 186:12—13: „[...] quoniam et mendacia poetarum serviunt veritati...”.

³⁵ *Met.* II, 14, 87:11—20.

³⁶ *Met.* II, 12, 83:26—84:5. Por. M. B. Ryan: *John of Salisbury on the Arts of Language in the Trivium*. Washington 1958 s. 36.

Autor *Metalogikonu* zauważa jednak, że rozdział tych sztuk nie jest zupełny. Dialektyka może bowiem „hospitis more” odwoływać się właśnie do szczegółów, a nawet posługiwać się pouczającymi przykładami (exempla) dla pełniejszego przedstawienia sedna rozważanego problemu. Niekiedy również retor powołuje się na zasady ogólne dialektyki, aby wzmocnić siłę swojej perswazji. Zdaniem Jana, są to jednak sytuacje wyjątkowe, gdyż każdej z tych sztuk przypada właściwy dlań zakres prawdopodobieństwa, określane przez jej cele i zadania.

Angielski filozof nie ma wątpliwości, iż ze szczegółowych przesłanek, na jakie powołuje się retoryka, może wynikać jedynie twierdzenie mało prawdopodobne. Ale jest dlań jasne, że w życiu praktycznym, gdzie właśnie ona głównie znajduje zastosowanie, osiąga najwyższy, dostępny sobie stopień pewności. Podany wyżej przykład wątpliwości co do sprawcy kradzieży wskazuje dobitnie, na jakie trudności interpretacyjne natrafić może zastosowanie zasady moralnej do konkretnych okoliczności popełnienia danego czynu. Toteż stwierdzenie, iż retoryka dostarcza pewności niskiego stopnia, nie przekreśla jej znaczenia jako dyscypliny w ramach trivium. Wprawdzie myśliciel z Salisbury sam przyjmuje, że dialektyka jako sztuka zajmuje bardziej poczesne miejsce, ale zarazem wskazuje, iż ostatecznym zadaniem dyscyplin, wchodzących w skład logiki ujmowanej szeroko, jest dostarczanie ogólnych zasad, na których retor może opierać swe praktyczne wnioski. Żadna wiedza nie może bowiem służyć człowiekowi, jeśli nie znajduje praktycznego zastosowania w sprawach domowych, gospodarczych, wojskowych, cywilnych i kościelnych³⁷. Nie znaczy to bynajmniej, iż angielski filozof był zwolennikiem wąsko utylitarnej celu nauki i nauczania, gdyż to właśnie on piętnował ów, ograniczający się do ciasno zakreślonych ram, utylitaryzm „kornificjan”. Należy raczej Janowy postulat wykorzystania osiągnięć wiedzy w praktyce uznać za wyraz mądrego humanizmu, wedle którego człowiek — to duch i ciało, a więc zobowiązującego każdą jednostkę nie tylko do poszukiwania prawdy, ale i nakładającego na nią społeczne powinności³⁸.

Jak już wcześniej wspomniano, autor *Polikratyka* określa logikę w znaczeniu węższym jako rodzaj rozważań, dzięki któremu umacnia się mądrość postępowania. Wskazuje to jednoznacznie na szczególną rolę, jaką przypisuje etyce. Uważa, że realizowane w praktyce życiowej wnioski, które wynikają z rozumnej aktywności poznawczej człowieka, mogą dla każdego stać się najbardziej niezawodnym środkiem osiągnięcia przezeń dobra najwyższego, tj. szczęścia. Był zatem przekonany, że zdobywana wiedza „poprzedza umiłowanie cnoty, gdyż nikt nie może iść z oddaniem za tym, czego nie zna”³⁹.

³⁷ *Met.* II, 9, 76:27 — 77:3.

³⁸ M. B. Ryan: dz. cyt. s. 36.

³⁹ „Praecedit ergo scientia virtutis cultum, quia nemo potest fideliter appetere quod ignorat”. *Pol.* I, 1, I, 173:4—6. Na temat miejsca etyki w myśli filozoficznej Jana piszę obszerniej w artykule: *Godność człowieka i jego powinności w poglądach Jana z Salisbury*. „Studia Filozoficzne” 1984 nr 6 s. 65—68.

W ramach „ars disserendi” właśnie dialektyka, badając sens słów, dąży do prawdy o rzeczach i bada rzetelność jej osiągnięcia. Dąży do prawdy przez ujawnianie i przewyżnianie sprzeczności w rozumowaniu przeciwnika, aby przez odwoływanie się do cnoty roztropności (*prudencia*) stwarzać podstawy do mądrego postępowania. I tej cnotie roztropności wydaje się bardziej od innych działów logiki służyć dialektyka⁴⁰. A czy w moralnym doskonaleniu człowieka może być użyteczna retoryka, skoro w przekonywaniu słuchaczy wystarcza jej zaledwie słabe prawdopodobieństwo? Otóż, zdaniem Jana, nawet najbardziej wartościowe twierdzenia filozoficzne nie miałyby jakiegokolwiek znaczenia praktycznego, jeśli by nie zostały wyrażone środkami właściwymi retoryce, której celem i zadaniem jest przekonanie słuchaczy i nakłonienie ich do pożądanego działania.

Retoryka i dialektyka różnią się też między sobą celami w stosunku do adresatów i skutków swych działań. I tak dialektyk pragnie zwyciężyć orężem rozumu. Adresatem jego wysiłku bywa oponent, który winien zostać zmuszony do uznania wyższości partnera. Natomiast retor zdaje się bądź na decyzję arbitra, który rozstrzyga swym werdyktem o jego zwycięstwie, bądź też odwołuje się do uczuć tłumu, aby poderwać go do określonego działania. Zasadnicze znaczenie dla wywołania właściwego odzewu ma charakter oratora oraz przebijając z wygłaszanej mowy wrażenie szczerości i wniosłego celu. Wzorem Cycerona kieruje Jan pod adresem oratora postulat, aby zawsze w swej mowie dbał o zgodność treści z formą (*ratio et oratio*)⁴¹. W *Polikratyku* przytacza podawane zarówno przez Arystotelesa, jak i Kwintyliana, porównanie funkcji lekarza i mówcy. I tak sztuka lekarska wymaga od medyka, aby sięgał po wszelkie dostępne środki dla ratowania zdrowia pacjenta, mimo iż ostateczny rezultat tych starań nie zależy wyłącznie od niego. Również ambicją oratora jest znalezienie i wykorzystanie w wygłaszanej mowie wszystkich możliwych sposobów przekonywania, aczkolwiek efekt jego słów zależy od woli słuchaczy. Analogicznie do działań lekarza on też osiąga cel swojej sztuki niezależnie od rezultatu spowodowanego własną wypowiedzią, jeśli przekonywa i argumentuje należycie⁴². Dla Arystotelesa najlepszym środkiem, jakim rozporządza mówca, jest argumentacja logiczna, natomiast Kwintylian więcej uwagi poświęca samej mowie i sposobowi jej wygłoszenia. Uznając retorykę za dział logiki, Jan oczywiście pozostawał bliższy ujęciu Stagiryty, chociaż znajomość pism Cycerona i Kwintyliana nie pozostała bez wpływu na jego koncepcję.

Do dialektyki odwołują się ludzie wykształceni, zdolni docenić wagę racjonalnych argumentów. Natomiast retoryka jest użyteczna zwłaszcza w od-

⁴⁰ *Met.* II, 1, 60:31 — 61:18.

⁴¹ *Met.* II, 12, 84:7—25.

⁴² *Pol.* III, 10, I, 204:8—17; oraz M. B. Ryan: dz. cyt. s. 37.

niesieniu do zwykłych słuchaczy. Należy więc — poucza myśliciel z Salisbury — inaczej przekonywać wykształconego oponenta niż prostego człowieka. Dlatego też dwie sztuki wyzwolone posługują się odmiennymi narzędziami (instrumenta) i metodami przekonywania⁴³.

Dialektyka, która odwołuje się do umysłu, wykorzystuje jako główne swe narzędzie sylogizm⁴⁴, choć co prawda — nie sylogizm apodyktyczny, w znaczeniu, jakie nadawał mu Arystoteles w *Analitikach pierwszych*, ale dialektyczny, którego teorię przedstawił Stagiryta w *Topikach*. Sylogizm jest apodyktyczny, czyli naukowy, gdy z jego prawdziwych przesłanek wynika koniecznie prawdziwy wniosek. Sylogizm dialektyczny zaś wychodzi od prawdopodobnych (wiarygodnych) przesłanek, które uznaje pokonany w dyskusji oponent. W ślad za Arystotelesem Jan uważa ten niedoskonały sylogizm za właściwy środek, umożliwiający dialektykowi sprawne przeprowadzenie dyskusji. Jednakże, wbrew poglądom Stagiryty, uznaje również entymemat za narzędzie uzasadniania sądów dialektycznych. Jest to dość interesujące stanowisko. Nie znał on wprawdzie *Retoryki*, w której Arystoteles nazywał entymemat sylogizmem retorycznym, przytaczał jednak zapożyczone z tego dzieła określenie Boecjusza, iż entymemat jest niedoskonałą, skróconą formą sylogizmu, z domyślnym terminem średnim⁴⁵. Jan zdaje się wszelako swoje stanowisko opierać na lekturze *Analitik pierwszych*, gdyż ponadto stwierdza, że „entymemat składa się z tego, co prawdopodobne i ze znaków”. Uwzględniając zapewne wyjaśnienie autora *Analitik*, że „znak jest zdaniem demonstratywnym, koniecznym, bądź ogólnie uznanym”, myśliciel z Salisbury mógł utrzymywać, iż ze względu na duży stopień prawdopodobieństwa entymemat jest właściwy dialektyce, a nie retoryce⁴⁶.

Dialektyka jest skuteczna, stwierdza Jan, dzięki racjom swoich sylogizmów, lecz retoryka jest bardziej subtelna, gdyż przekonywa za pomocą indukcji i paradygmatu. Celem jej ma być spowodowanie działania, a zatem kieruje się nie tyle do umysłu, ile do uczucia i woli. W indukcji, czyli w sylogizmie retorycznym, wyjaśnia autor *Metalogikonu*, sąd ogólny jest wyprowadzany z wielu podobnych szczegółowych faktów. Natomiast wnioskowanie z podobieństwa (paradygmat) polega na „przeskoczeniu” (acriori impetu) od jednostkowego przykładu, który zostaje uznany za reprezentatywny dla przedstawianego zagadnienia, do omawianego przypadku. Ponieważ retoryka dotyczy szeroko pojętego postępowania ludzkiego i w pewnej mierze służy naukom

⁴³ *Met.* III, 10, 162:20—22; tenże, 156:20 — 157:3.

⁴⁴ *Met.* II, 12, 84:12—14.

⁴⁵ „.... media propositione subtracta ad modum entimematis conclusionem acceleret”. *Met.* III, 10, 156:22—23. W *Topikach* (VIII, 14, 164a) Arystoteles kieruje czytelnika właśnie do „Retoryki”.

⁴⁶ „Quid item signum et quomodo entimema constet ex icotibus et signis”. *Met.* IV, 5, 170:22—23. Zob. *Analityki pierwsze*, II, 27, 70a; oraz A. Achmanow: *Logika Arystotelesa*. Warszawa 1965 s. 316.

praktycznym, w których ze względu na zmienny przedmiot nie zawsze można wypowiadać sądy ogólne, przeto zasadnie używa się w niej wnioskowania z podobieństwa.

Jak dialektykowi radzi Jan, aby starał się zachować w pamięci niejedną rację, którą będzie mógł się posłużyć w uznaniu lub obaleniu stanowiska przeciwnego, tak i poucza oratora, że warto się rozejrzeć i mieć na podreżdziu przykłady i anegdoty, nadające się do wykorzystania w postaci retorycznej formy perswazji. Podkreśla przy tym, iż owe przykłady powinny być związane z przedmiotem dyskusji, dotyczyć spraw, które odbiorcy są bliskie, a także winny zostać wybrane z pism powszechnie cenionych autorów, takich jak Homer, Wergiliusz, Horacy czy Lukan⁴⁷. Pisma Jana, a zwłaszcza *Polikratyk*, stanowią najlepsze potwierdzenie praktycznego zastosowania własnych rad. Niemal na każdej stronie przytacza bowiem jakieś budujące moralnie „powiedzenia i przykłady” z dzieł autorów starożytnych oraz z historii Anglii. Własne wywody uzasadnia „tam rationibus quam exemplis maiorum”, gdyż uważa, że winny one służyć dwunastowiecznemu społeczeństwu jako „bodźce i zachęta do cnoty”⁴⁸. Czytelnik może również poznać wiele anegdot, na których opiera Jan niejeden wniosek dotyczący społecznych i politycznych zagadnień epoki, jak np. przejęta z antyku przypowieść Meneniusza Agryppy o żalonym końcu buntu członków ciała ludzkiego przeciw „pasożytniczemu” żołądkowi, która miała wspierać ideę solidaryzmu i hierarchizacji społeczeństwa⁴⁹. Fakt preferowania przezeń wnioskowania przez przykład jako retorycznej formy przekonywania jest w pełni zrozumiały i wytłumaczalny — zważywszy, że autor *Metalogikonu* był zwolennikiem probabilizmu, i to probabilizmu nie tylko o charakterze teoriopoznawczym, lecz także o znamionach metodologicznych⁵⁰.

Jeśli chodzi o metodę stosowaną w dwóch umiejętnościach, tworzących „bene disputandi scientia”, angielski filozof sądzi, iż debatę dialektyczną w formie pytań i odpowiedzi należy prowadzić w zwięzłym i treściwym

⁴⁷ *Met.* III, 10, 156:24 — 157:11, IV, 5, 170:17—19; pol. *Analityki pierwsze*, II, 23—24, 68b—69a; *Topiki*, VIII, 1, 156b.

⁴⁸ „Exempla maiorum, quae sunt incitamenta et fomenta virtutis...”. *Pol.*, prol., I, 12:9—10; III, 14, I, 221:21—22. O wychowawczym i moralizatorskim znaczeniu historii zob. B. Lapis: *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*. „*Studia Źródłoznawcze*” 1970 s. 94—104; oraz J. Domański: *Początki humanizmu. Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*. Wrocław 1982 T. IX s. 136—158.

⁴⁹ *Pol.* VI, 24, II, 71:19 — 72:30.

⁵⁰ Probabilizm Jana był pewną postacią umiarkowanego sceptycyzmu w duchu starożytnej filozofii akademickiej, który wypływał nie tyle z braku zaufania do władz poznawczych człowieka, ile z krytycyzmu wobec dotychczasowego dorobku w zakresie filozofii. Myśliciel z Salisbury wymienił wiele zagadnień, które według niego nie podlegają ostatecznemu rozstrzygnięciu, co do „których wątpli mędrzec” (*dubitabilia sapientis*), takich np. jak: natura i początek duszy, materia i ruch, przyczyna i geneza rzeczy, los, opatrność, przypadek, wolna wola, natura powszechników. Zob. *Pol.* VII, 2, II, 98:15 — 99:16.

języku, natomiast orator w wygłaszanej mowie powinien posługiwać się bardziej bogatym zasobem słów (*copia verborum*). Z tego właśnie rozróżnienia zrodziło się znane, przypisywane Zenonowi, porównanie dialektyki do zaciśniętej pięści, retoryki zaś do otwartej dłoni⁵¹.

Z rozproszonych w różnych fragmentach *Metalogikonu* wypowiedzi Jana zdaje się wynikać, iż w obu najbardziej charakterystycznych częściach klasycznej retoryki, mianowicie w „*inventio*” i „*dispositio*”, nie pomija on żadnej istotnej topiki omawianej przez Arystotelesa i że również przedstawia je w duchu perypatetyckim. Tego właściwie należało oczekiwać od myśliciela, który jako pierwszy na łacińskim Zachodzie wyłożył cały *Organon*. Trzecią ważną częścią retoryki jest sposób wysławiania się czyli styl (*elocutio*). Niewątpliwie autor *Polikratyka* zdawał sobie sprawę, że cel i sposób działania tej dyscypliny wymagają odpowiedniego stylu. Musi ona bowiem o wiele częściej odwoływać się do uczuć słuchaczy aniżeli do ich umysłu ze względu na mały stopień prawdopodobieństwa przysługującego jej wnioskowi. Dlatego też mówca powinien — na co szczególnie nacisk kładł wielki autorytet dla Jana, Ciceron — wykorzystać całe bogactwo języka, aby się spodobać i do swych racji przekonać.

Jak już wspomniano, angielski filozof zaleca przy wyjaśnianiu znaczenia różnych terminów uwzględnianie reguły zwanej przez siebie „*indifferentia loquendi*”. Wzięcie pod uwagę tego zalecenia pozwala dostrzec, że używa on nazwy „*eloquentia*” także w znaczeniu „*elocutio*”. Wszelako kiedy Jan pragnie wskazać na szczególne znaczenie trzeciej części retoryki, która polega na zręcznym i trafnym wykorzystaniu bogactwa środków ekspresji językowej, wówczas odwołuje się do Kwintylijanowego pojęcia „*phrasis*”. Wzorując się na Kwintylianie powiada też, że stylem „możemy nazywać przyozdabianie słowem. Jest bowiem «*phrasis*» umiejętnością właściwego stosowania słów w danym języku”⁵². Podczas gdy „*phrasis*” zakłada odpowiedniość wystowienia do wyrażanej myśli, to w pejoratywnym kontekście termin „*eloquentia*” oznacza u Jana wymowę nadmiernie nacechowaną stylistycznie, napuszoną i przez to zawiłą. Zawsze uważał on taki sposób wysławiania się za sztuczny i nieszczerzy. W jednym z listów kpi z pompatycznego, rażąco kwiecistego stylu swego przyjaciela, doszukując się w owym „potoku wymowy” przejawu próżności⁵³. Młodych adeptów filozofii przestrzega przed uczestnictwem w roz-

⁵¹ *Met.* II, 12, 84:19—25. Por. *Pol.* VII, 12, II, 139:6—7.

⁵² „... (*frasis* — dop. M.B.), quam nos verbi supellectibilem possumus appellare. Est enim *frasis* comoda verbi facilitas in quavis lingua”. *Met.* IV, 3, 167:6—8. Por. Kwintylijan: *Inst. orat.*, VIII, 1: „Igitur quam Graeci «*frasin*» vocant, Latine dicimus *elocutionem*. Ea spectatur verbis aut singulis aut coniunctis. In singulis intuentium est, ut sint Latina, perspicua, ornata, ad id, quod efficere volumus, accommodata: in coniunctis, ut emendata, ut (*apte*) conlocata, ut figurata”.

⁵³ Epistola 110, s. 175—179. Numerację listów Jana podaję według wydania: *The Letters of John of Salisbury*. Vol. I: *The Early Letters (1153—1161)*. W. J. Millor, H. E. Butler, C. N. L. Brooke, Edinburgh 1955.

gadanych, nacechowanych określonym manieryzmem językowym, dysputach, jakie zwykli prowadzić „magniloqui ventilatores”, czyli „kornificjanie”. Radzi im też, aby poszukiwali prawdy i wyrażali ją w rzeczowym języku, miast poświęcać swój czas na jałowe wyszukiwanie czysto ozdobnych środków wysłowienia oraz pułapek słownych, a także na przeprowadzanie sofistycznych rozumowań⁵⁴.

Ponieważ zasadniczy cel języka upatruje Jan w porozumiewaniu się ludzi, przeto za kryterium dobrego stylu prozaicznego uznaje skuteczność w osiągnięciu tego celu. Sądzi, że główną zaletą mówcy jest umiejętność jasnego wyrażania myśli, co zależy często od sytuacji, w jakiej są one wypowiedzane. I dlatego mieli rację Cynceron i Kwintylijan⁵⁵, wedle których zaleta jasności nierozzerwalnie wiąże się z odpowiednością. Tylko tego można uważać za elokwentnego, kto potrafi swoje myśli i uczucia wyrazić z łatwością oraz w sposób odpowiedni do miejsca, czasu i osoby słuchacza⁵⁶.

Zdaniem myśliciela z Salisbury, styl barwny i kwiecisty przydaje uroku poezji. Za Augustynem powtarza, że poeci lubują się w solecyzmach i barbaryzmach, nazywając te błędy gramatyczne figurami i zwrotami stylistycznymi. Ale jeśliby one zostały usunięte z poezji, czytelnik byłby pozbawiony najprzyjemniejszych jej składników. Wszelako w języku potocznym nie powinny być używane. Przy omawianiu zagadnień z zakresu gramatyki podkreśla, iż wykorzystanie w mowie odpowiednich figur często bywa konieczne w celu jasnego i zwięzłego wysłowienia się. Krytykuje jednak użycie jako formy retorycznej figur i zwrotów stylistycznych, służących wyłącznie ozdobie⁵⁷.

Godna odnotowania jest podstawowa w Janowych poglądach rola gramatyki w ramach sztuk trivium. Dzięki poznaniu jej zasad orator nabywa umiejętności pięknego i poprawnego układania swych mów. To stanowisko zostało zapewne przejęte od Kwintylijana, gdyż już na początku *Metalogikonu*, podobnie jak w *Institutio oratoria*, zamieszczony został krótki wywód na temat gramatyki.

Lektura pism angielskiego filozofa ukazuje, iż cechowała go umiejętność jasnego przedstawiania poruszanych zagadnień. Mimo niekiedy dość obszernych cytatów z literatury antycznej oraz licznych dygresji, będących zresztą zamierzonym środkiem artystycznym, kompozycja jego dzieł jest nader przejrzysta

⁵⁴ *Pol.* VII, 12, II, 139:4—13; *ibid.* 140:1—4; *Met.* I, 3, 10:23—11:11.

⁵⁵ Cynceron: *De oratore* I, 6, 21; por. cyncerońską koncepcję „decorum”, w znaczeniu odpowiedniości słów i przedmiotu wypowiedzi. Co do Kwintylijana — zob. przyp. 52.

⁵⁶ *Met.* I, 7, 22:9—18; *Pol.* VII, 12, II, 140:9—11: „Nam qui verba rebus et res temporis opportunitati contemperat, modestissimam totius eloquentiae regulam tenet”.

⁵⁷ *Met.* I, 18, 46:1—16; Zob. *Entheticus de dogmate philosophorum, 1523—1528*; J. A. Giles, W: *Ioannis Saresberiensis, postea episcopi carnolensis, opera omnia*. Leipzig 1969 (odb. fotomech. wyd. z 1848 r.), t. V. Poemat ten cytuję dalej według powyższej edycji jako *Enth.*, z podaniem numeracji wierszy. Por. Augustyn: *O porządku*. II, 4, 13.

i przeprowadzona bardzo zręcznie. Za podstawowy wzór sztuki i stylu wymowy uważał Cyncerona. Zachwycał się jego prozą, jak późniejsi myśliciele epoki renesansu⁵⁸. Na to zapatrzenie się w Cyncerona wskazuje nie tylko naśladownictwo stylu Arpinaty, ale także mnogość gatunków literackich, w których potrafił wypowiadać swe myśli. Mimo niewątpliwych walorów pisarstwa Jana niejednokrotnie usprawiedliwia się on przed czytelnikiem, iż to chropawy język i zbyt tępy umysł sprawiły, że niektóre fragmenty jego pism mogą okazać się nudne i pozbawione wszelkiej ogłady⁵⁹. Oczywiście, takie wyrazy skromności stanowiły obiegowy topos już w starożytności i często powiązane były nawet z kunsztownym stylem. W przypadku autora *Polikratyka* wynikają one przynajmniej w części z nader dużej jego wrażliwości na walory stylu wielu znanych mu autorów antycznych. Należy zgodzić się z poglądem, iż być może nikt w XII w. „nie cytuje z takim wdziękiem, nie posiada tak przejrzystej struktury myśli, tak doskonałego wyczucia budowy zdania”, jak „wielki mistrz prozy” — Jan z Salisburys⁶⁰.

Zbyteczne wydaje się omawianie dwóch pozostałych części klasycznej retoryki, a mianowicie „memoria” i „pronuntiatio”. Jak już bowiem wspomniano, angielski filozof doradzał studiującym „ars disserendi”, aby zachowywali w pamięci wiele stosownych przykładów i odpowiednich anegdot. Natomiast, sam pisząc, nie miał okazji do podjęcia zagadnień związanych ze sposobem wygłaszania mów.

Z przeprowadzonych tu wywodów wynika, jak się zdaje, że wbrew poglądom wielu historyków Jan z Salisburys miał określoną koncepcję retoryki. Koncepcja ta w istotnych punktach okazuje się bliska teorii Stagiryty, co — zważywszy na fakt nieznamomości arystotelesowskiej *Retoryki* — jest godne uwagi. Wiadomo jednak, iż był pierwszym średniowiecznym myślicielem, który przeczytał i wyłożył wszystkie księgi *Organonu*. W ślad za Stagirytą uważał retorykę za część logiki, której zadaniem jest uczenie sztuki racjonalnego przekonywania. Wyraźne powiązanie z teorią Arystotelesową bynajmniej nie oznacza, że Jan nie uwzględniał w dość dużym zakresie bardziej

⁵⁸ „Orbis nil habuit majus Cicerone Latinus, II Cujus ad eloquium Graecia muta fuit”. Por. E. Sarnowska-Temierusz: *Zarys dziejów poetyki*. Warszawa 1985 s. 292. O ile jednak ów renesansowy cynceronianizm przejawiał się w apoteozowaniu również i postaci Arpinaty, to Jan nie bez melancholii stwierdził, że „gdyby życie Cyncerona odpowiadało jego słowom, wówczas mógłby on być kimś największym wśród wielkich ludzi”. Enth. 1241—1242. N. E. Nelson (*Cicero's „De officiis” in Christian Thought 300—1300*. W: *Essays and Studies in English and Comparative Literature*. Michigan 1933 s. 102) podkreśla, że wbrew niemal powszechnej opinii historyków właśnie autor *Entetyka*, a nie Petrarca, był pierwszym myślicielem, który zwrócił uwagę na postawę życiową Cyncerona.

⁵⁹ Np. *Met.* III, prol., 117:18—20: „Unde me excusatiorem habendum puto in his que obtusius et incultius a me dicta lector inveniet. Ariditas enim lingue, torpor sensuum partim premissis,....”; *Met.* I, prol., 3:13—16: „Nam ingenium hebes est... Linguam vero impolitam esse stilus ipse convincit”. Por. R. Palacz: *Jana z Salisburys koncepcja...*, dz. cyt. s. 13.

⁶⁰ H. Waddel: *Średniowiecze wagantów*. Warszawa 1960 s. 188—189.

„humanistycznych” poglądów Kwintyliana, przedstawionych w *Institutio oratoria*. Retoryka w ujęciu Kwintyliana różni się jednak znacznie od perypatetyckiej retoryki logicznej. Wolna od formalizmu logicznego ma ona tylko upiększać wystawianie się za pomocą figur retorycznych. Wprawdzie autor *Polikratyka* podkreślał wagę dialektycznej ścisłości w przekonywaniu, co prowadziło go do przyjmowania raczej „disputatio” niż „oratio” za podstawowe narzędzie w procesie nauczania, ale wzorem Kwintyliana wskazywał na moralne podstawy kształcenia mówcy. Jego zdaniem, nic bardziej nie sprzyja uczeniu się dobrej wymowy i osiągnięciu wszechstronnej wiedzy niż czytanie odpowiednich ksiąg, których treści winny pobudzać studiującego do życia godziwego, wolnego od występków⁶¹. Właśnie pod wpływem Kwintyliana środowisko myślicieli chartryjskich uważało gramatykę i pozostałe sztuki trivium za podstawę szkolnego programu.

Mimo wyraźnie przychylnego nastawienia Jana do tego typu programu, w *Metalogikonie* zaczyna też uwidaczniać się coraz silniejsza ówczesna tendencja do antyretorycznego logicyzmu. O ile bowiem w księdze pierwszej jej autor przyjmuje w ślad za Bernardem z Chartres postawę „humanistyczną” w duchu Kwintyliana, o tyle w pozostałych trzech księgach, ulegając urokowi perypatetyckiej logiki, wyraża stanowisko bardziej „scholastyczne”, które miało tak wielu zwolenników w XII i XIII stuleciu. W końcowych księgach *Metalogikonu* stara się ukazać, w jaki sposób znajomość formalno-logicznych form przekonywania, przedstawionych w nowo poznanych pismach Arystotelesa, może przyczynić się do nadania prowadzonym dysputom większej sprawności i skuteczności. I dlatego myśliciel z Salisbury rezygnuje z omówienia Kwintylianowych rozważań na temat retorycznej „declamatio” na rzecz prezentacji nowej dialektyki, odkrywanej przez niego głównie w arystotelesowskich *Topikach*. Ostatecznym rezultatem ścierania się wspomnianych dwóch tendencji jest widoczne w *Metalogikonie* zawężenie przedmiotu retoryki oraz pomniejszenie jej znaczenia w nauczaniu sztuk wyzwolonych i w praktycznej działalności człowieka.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, iż wyraźne u Jana przesunięcie akcentu z problematyki przedmiotu tej dyscypliny na zagadnienie metod jej dowodzenia było wyrazem już nowej postawy metodologicznej. Wydaje się też, że w jego pismach znalazły zastosowanie nie tylko arystotelesowskie formy racjonalnej perswazji, ale niekiedy pojawiają się również retoryczne chwytły oratorskiego przekonywania o znamionach renesansowych⁶², zaś gwałtowność ataku na „kornificjan” przypomina późniejsze spory toczone przez myślicieli okresu odrodzenia. Niemniej retoryka w rozumieniu Jana z Salisbury nie jest już retoryką Cycerona, która — będąc obecna we wszystkich dziedzinach aktywności umysłowej — stanowiła zarazem mądrość najwyższą, a zatem utożsa-

⁶¹ *Met.* I, 24, 57:18—23. Por. J. J. Murphy: dz. cyt. s. 129.

⁶² Np. *Pol.* VIII, 17, II, 357:27—29; VII, 9, II, 126:3—4.

miała się z filozofią⁶³. W jego ujęciu to raczej dialektyka wspiera dążących do mądrości⁶⁴. Ta zaznaczająca się już u Jana tendencja do odchodzenia od Cyncerona i Kwintyliana, a tym samym do pomniejszania znaczenia retoryki w ówczesnym „curriculum”, dominować będzie w północnej Europie ponad dwa stulecia, aż do czasów renesansu. Być może również i z tych powodów warto zwrócić uwagę na koncepcję retoryki Jana z Salisbury, którego *Metalogikon* „tak wyraźnie ukazuje koniec jednej epoki i początek drugiej”⁶⁵.

Recenzent: *Małgorzata Frankowska-Terlecka*

M. Бочар

КОНЦЕПЦИЯ РЕТОРИКИ В РАБОТАХ ЯНА ИЗ СОЛЬСБЕРИ

Предметом статьи является концепция реторики Яна из Сольсбери (1120/25—1180), мыслителя, связанного с передовой школой мышления XII в. в Шартр. Почти везде он считался наиболее образованным человеком в период так наз. ренессанса XII в. Автор статьи приводит античные труды по реторике, которые знал Ян и перечисляет писателей древних времен, которые оказали на него наиболее глубокое влияние. Указывает на особо важное значение в создании концепции реторики Яна, которое имели *Topiké* Аристотеля и *Institutio oratoria* Квинтилиана.

Часть историков считает, что философ из Сольсбери вообще не имел собственной концепции реторики. По мнению автора такое понимание вытекает, в основном, из многозначности термина „eloquentia”, которым Ян пользовался как на определение „реторики”, так и всех трех свободных наук. Только изучение контекста, в котором этот термин использовался в тексте, позволяет читателю понять правильный смысл рассуждений английского мыслителя.

По его мнению реторика наряду с диалектикой входят в диапазон пробабилистической логики. Так как они создают одно „bene disputandi scientia”, Ян не видел необходимости определения четких границ между ними. Однако, он обращал внимание, что используют они разные орудия и методы убеждения. Итак, диалектика, как основное свое орудие, использует диалектический силогизм и энтимемат. В свою очередь реторика для убеждения пользуется индукцией и парадигматом. По мнению автора статьи, факт предпочтения Яном делать выводы посредством примера как реторической формы убеждения, вытекает из того, что был он сторонником пробабилизма, обладающего методологическими признаками.

Последняя часть статьи посвящена обсуждению взглядов Яна на метод излагания

⁶³ J. Domański: dz. cyt. s. 109.

⁶⁴ Wielce wymowny jest fakt, iż fragment cyncerоńskiego *Oratora*, 4, 14, który dotyczy stosunku retoryki i filozofii, Jan przytacza w kontekście wywodów na temat skuteczności dialektyki — zob. *Met.* II, 9, 76:10—18.

⁶⁵ „That humane spirit is present in the «Metalogicon», but so is the new admiration for the dialectical control of discourse. It is rare that one book so clearly demonstrates the end of one era and the beginning of another”. J. J. Murphy: dz. cyt. s. 130.

своих мысли словом, т.е. стиль. Ян считал, что только тот может быть хорошим оратором, кто умеет свои мысли и чувства выражать просто, в соответствии с местом, временем и личностью слушателя. Образцом стиля был для него Цицерон.

В статье указывается, что концепция реторики Яна из Сольсбери является результатом противодействия двух, ему современных направлений. Так как, с одной стороны, как воспитанник „гуманистической школы” в Шартр, он поддавался красоте реторики Квинтилиона, лишенной логического формализма. Однако, с другой стороны, в труде *Metalogikonie* под влиянием логики Аристотеля, наблюдается все более конкретное направление к антиреторическому логицизму. Конечным результатом этого является видимое в работах Яна сужение предмета реторики и уменьшение ее значения в преподавании свободных наук и практической деятельности человека.

M. Boczar

THE CONCEPTION OF RHETORIC IN JOHN OF SALISBURY'S

The article deals with the conception of rhetoric in John of Salisbury (1120/25 — 1180), a thinker who was connected with the noted 12th century philosophical school of Chartres. He is considered by almost all historians one of the most learned scholars during the period of the so called twelfth-century renaissance. So the author of the article tells us which ancient works on rhetoric were known to John and which among the ancient writers had the strongest influence on him. He points in particular to the very important role in the formation of John's ideas on rhetoric which had the *Topies* of Aristotle and *Institutio oratoria* of Quintilian.

Some historians consider however that the philosopher of Salisbury had in fact no conception of rhetoric of his own. The author thinks that this view results mainly from the ambiguity of the term „eloquentia” which John used to denote „rhetoric” as well as all liberal arts. And it is only in the context of the text in which it appears that we are able to understand the proper sense of the English thinker's argumentation. According to him rhetoric and dialectic make part of the probabilistic logic. As they make up a single „bene disputandi scientia” John saw no reason for a clear delimitation between them. He pointed however to the fact that their respective methods of argumentation do differ. So dialectic uses mainly the dialectical syllogism and enthymeme. While rhetoric argues by means of induction and paradigm. In the author's opinion the fact that John preferred to draw conclusions through an example as the rhetorical form of argumentation had to do with his opting for the probabilism of methodological features.

The closing part of the article discusses John's views on the ways of expressing oneself that is on the style. He thought that only he can be considered a good orator who can express easily his thoughts and feelings and do it accordingly to the place, time and listeners. The model of style and eloquence was for him Cicero.

It is indicated in the article that John's conception of rhetoric resulted from the tendencies of his day. On the one hand — as student of the „humanistic” school of Chartres — he was still under the spell of the Quintilian rhetoric free of the logical formalism, and on the other there can be seen in his *Metalogicon* — under the impact of the Aristotelian logic — a tendency towards an antilogical logicism. Consequently there is in John's writings a narrowing of rhetoric's object and a reduction of its importance in the liberal arts and in man's practical activities.